Nr. 331. Dnia 29 listopada — Wtorek. — Dnia 17 (29) listopada 1892 r.

PRENUMERATA. Kurjer Warszawski wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych dodatki poranne.

Warunki prenumeraty podane są w nagłówku numeru głównego.

Oddzielna przedpłata na dodatek poranny przyjmowaną być nie może.

KURJER WARSZAWSKI.

Dodatek poranny.

OGŁOSZENIA. **Reklamy**: za jeden wiersz garmontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop.

Nekrologja: za jeden wiersz 15 kop.

Zwyczajne i małe ogłoszenia w dodatkach porannych nie zamieszczają się.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor codziennie od 8-ej rano do 8-ej wiecz., w niedziele i święta od 10 do 1 z po.

Dziś: Saturnina M.	Wschód słońca o godzinie 7-ej minut 29.	Wschód księżyca o godzinie 7 minut 29 w.	Sobota: Franciszka Ks.
Środa: Andrzeja Ap.	Zachód " " 4-ej " 1	Zachód " " 4 " 2 w.	Niedziela: Barbary P. M.
Czwartek: Eligjusza B.	Długość dnia godzin 8 " 34	Wysokość wody na Wiśle st. 0 c. 9 (st. 1 c. 3).	Poniedz.: Sabby Op.
Piątek: Bibjanny P. M.	Ubyło " 8 " 10	Dziś o godzinie 4-ej rano zimna 2°.	Wtorek: Mikołaja B. W.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji 268. — Telefon Administr. 517. W Łodzi kantor własny, Piotrkowska 7/281, telefonu nr. 313.

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Przemyśla, jutro Ludosława.

Zgromadzenia: Zwyczajne ogólne zebranie akcjonarjuszów Towarzystwa fabryki cukru i rafinerji „Sanniki". (Biuro zarządu, Berga, 5—2 po południu.) — Zwyczajne ogólne zebranie akcjonarjuszów Towarzystwa cukrowni i rafinerji „Dobrzelin". (Biuro zarządu Towarzystwa, Marszałkowska 154—2 po południu.) — Sesja zgromadzenia cieśli warszawskich. (Sala posiedzeń magistratu—5 po południu.)

Pobór wojskowy: Superrewizja popisowych z Warszawy, którzy w losowaniu tegorocznem wyciągnęli №№ od 581 do 820. (Baraki rekruckie na Pradze—8 rano.)

Wystawy: Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krak.-Przedm. № 15—od 10-ej rano do 5-ej po południu.)—Wystawa obrazów Krywulta. (Hotel Europejski—od 10-ej rano do 8-ej wieczorem.) — Wystawa obrazów spółki malarzy i rzeźbiarzy. (Nowy-Świat № 27—od 10-ej rano do 7½ wieczorem.)— Wystawa prób i wzorów przemysłu fabrycznego i rękodzielniczego krajowego. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm. № 66—codziennie od 10-ej rano do 4-ej po południu, w niedziele i święta zaś od 12-ej do 4-ej po południu. Wejście bezpłatne.) — Wystawa nasion, roślin gospodarskich, produktów nabiałowych, oraz produktów gospodarstwa domowego wiejskiego. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm.—od 10-ej rano do 4-ej po południu.) — Wystawa etnograficzna. (Krak.-Przedm., 17—od 11-ej przed południem.)—Na wpisy dla niezamożnej młodzieży, oraz na budowę gmachu własnego Towarzystwa sztuk pięknych wystawa obrazów artysty-malarza p. Alfreda Wierusz-Kowalskiego. (Gmach wystawy Towarzystwa sztuk pięknych na Krak.-Przedm.—od 10-ej rano do 4-ej po południu.)

Odczyty: Dla członków Towarzystwa ogrodniczego, oraz osób zaproszonych pogadanka popularna p. Edmunda Jankowskiego z dziedziny ogrodnictwa. (Lokal Towarzystwa, Chmielna, 14—7 wieczorem.)

Teatry: Wielki: dziś „Hugonoci" (z udziałem panny Assunty Lantes i p. Jana Dimitresco); jutro „Cyrulik sewilski" (z udziałem pani Aleksandry Stromfeld-Klamrzyńskiej i p. Achillesa Stehlego);—Rozmaitości: dziś „Nauczycielka"; jutro „Nauczycielka"; — Mały: dziś „Dzień i noc"; jutro „Dzień i noc". (7½ wieczorem.)

Lombard miejski: Gotówki w kasie lombardu do rozdania na zastawy znajduje się na dzień dzisiejszy 218 rs. 9 kop. (Pożyczki wydawane będą od godz. 9-ej rano do 2-ej po południu, wykup zaś i prolongata uskuteczniają się od 9-ej rano do 3-ej po południu.)

Nagrody na wystawie nasion.

Na obecnej wystawie nasion, wskutek orzeczenia komisyj sądzących, następujący wystawcy otrzymali nagrody:

DZIAŁ NASION.

IV. Za jęczmień.

Medal srebrny:
1) J. Żórawskiemu ze Szczuk za jęczmień dwurzędowy, krajowy.
2) K. Ochenkowskiemu ze Skrzeszewa za jęczmień dwurzędowy krajowy.
3) T. Wyganowskiemu ze Zbylczyn za jęczmień Lischenborg.

Medal bronzowy:
1) A. Nowickiemu z Dąbrówki za jęczmień Chevalier.

List pochwalny:
1) W. Kotarbińskiemu z Równa za jęczmień dwurzędowy krajowy.
2) Sukcesorom ś. p. Jana Zawiszy z Czubina za jęczmień dwurzędowy krajowy.

V. Za owies.

Medal srebrny:
1) Wład. Kozłowskiemu z Dębowej Góry za owies Wellcome i Victoria.

Medal bronzowy:
1) A. Nowickiemu z Dąbrówki za owies rychlik.
2) Sukcesorom Jana Zawiszy za owies probstejski.

VI. Za groch.

Medal bronzowy:
1) K. Ochenkowskiemu ze Skrzeszewa za groch Victoria.

List pochwalny:
1) J. S. Wydżdze z Tuczempów za groch pomarańczowy, rychlik i zimowy.

VII. Za bobik.

List pochwalny:
1) Administracji dóbr Brzezie i Wieniec L. Kronenborga za bobik.

VIII. Za wykę.

List pochwalny:
1) N. Zakrzewskiemu z Poddębic za wykę szarą.
2) J. S. Wydżdze z Tuczempów za wykę szarą i białą.

IX. Za tymotkę.

Medal bronzowy:
1) W. Kotarbińskiemu z Równa.

X. Za marchew i buraki pastewne.

Medal srebrny:
1) K. Fryczowi z Cieszkowy.
2) J. Dobrzańskiemu z Budziszowic.
3) W. Gradenwicowi z Kikowa.

Medal bronzowy:
1) A. Różyńskiemu z Koniecmostów.

XI. Za buraki cukrowe.

Potwierdzenie dyplomu zasługi:
1) W. Mayzlowi z Brzozówki za hodowlę buraków cukrowych.

Dyplom uznania:
1) A. Janaszowi z Dankowa za hodowlę nasion buraków cukrowych.
2) J. Dzięgielowskiemu z Sochaczewa za hodowlę nasion buraków cukrowych.

Medal srebrny:
1) I. Kurnatowskiemu z Kolnicy za hodowlę nasion buraków cukrowych.
2) G. Głuckiemu z Wierzbicy za hodowlę nasion buraków cukrowych.

Medal bronzowy:
1) J. Czarnowskiemu z Komorówki za hodowlę nasion buraków cukrowych.

XII. Za chmiel.

Dyplom uznania:
1) Janowi Kleniewskiemu z Kluczkowic za wyborny chmiel i wielką tegoż produkcję.

Medal srebrny:
1) Administracji dóbr Brzezie i Wieniec L. Kronenberga za dobry chmiel.

Medal bronzowy:
1) Janowi Górskiemu z Woli Pękoszewskiej za chmiel.

XIII. Za nasiona i sadzonki drzew.

Medal srebrny wielki:
1) Janowi Górskiemu z Woli Pękoszewskiej za sadzonki sosny, świerku i modrzewia.

Medal bronzowy:
Adolfowi Boguckiemu z Bogucina za nasiona i drzewka morwowe.

List pochwalny:
N. Zakrzewskiemu z Poddębic za nasiona sosny.

XIV. Za nasiona jarzyn i roślin kwiatowych.

List pochwalny:
Fryderykowi Bardet'owi z Warszawy za nasiona jarzyn i roślin kwiatowych.

XV. Ludwikowi hr. Krasińskiemu za wystawiony za konkursem wspaniały dobór zbóż i innych roślin gospodarskich i uświetnienie niemi wystawy -- podziękowanie komitetu.

XVI. List pochwalny Władysławowi Bończa Grochowskiemu za usiłowanie w przedmiocie ulepszenia szematów raportów tygodniowych gospodarskich.

69)

NA FALI.

Przez

Marję Rodziewiczównę.

(Dalszy ciąg.)

Tryb życia we młynie zmienił się doszczętnie. Pani Liza teraz często bywała w mieście wieczorami—gdzie—mąż nigdy nie pytał i nawet rad był temu.

I on się często oddalał, również nie indagowany przez żonę.

Nieobecność Lizy niepokoiła Piotrusia, który przeczuwał wiszące nad bratem nieszczęście.

Nieobecność Józefa gniewała ciotkę, która czuła, że o młynie nikt oprócz niej nie myśli.

Tych dwoje zostawało często samych wieczorem, i wtedy Piotruś tryumfował.

— Uważa ciocia, jaki ze mnie stateczny człowiek wyrósł! — żartował. — Mogłaby mi ciocia już znowu długi popłacić—to już będzie raz ostatni.

— Moje trochę grosza—ty weźmiesz, ale nie teraz. Poczekaj—niedługo już może. Za życia nie dam, bo widzisz—z młynem źle. Liza go kupi — do tego idzie. To i dobrze będzie, bo Józef powinien mieć rozsądną dyrekcję, ale ja u Lizy na łasce być nie chcę—ani nawet u nikogo z was! Nie, nie!

— Broń Boże, nie chcę cioci ograbiać. Tylko i ja dość długo jestem u nich na łasce. Żebym i potem nie został. Możeby ciocia dla mnie kupiła kawałek ziemi. Miałbym i ja gdzie gniazdo sobie założyć.

— Pomyślę o tem. Poczekaj!—zbywała go zawsze. Chłopak czekał. Tylko jego niefrasobliwy charakter a humor pogodny mógł znieść to czekanie. Coraz natarczywiej cisnęli go lichwiarze, okupywał się nowemi wekslami, coraz gorzej dokuczała mu miłostka, z której wyplątać się mógł tylko grubą sumą.

Cierpiał i czekał, żyjąc nadzieją spadku, opędzając kłopoty, jak robactwo wstrętne, w gruncie rzeczy tak znudzony i zmęczony obecnem życiem, że zaprzysiągł sobie prawdziwą, rzetelną zmianę — skoro tylko raz jeszcze uczuje się wolnym.

Tymczasem nad młynem wisiała złowroga cisza—gotowało się coś bardzo złego.

Upłynęło lato. Pewnego dnia Józef otrzymał bilecik od Pepi, wzywający, aby do nich przyszedł. Tknęło go coś. Od niejakiego czasu dziewczyna oddaliła się od niego, bywała roztargniona, niecierpliwa, kapryśna.

On sam zauważył pewną sztywność w zachowaniu się znajomych, parę razy odczuł w rozmowie złośliwy dwuznacznik.

Teraz, nie wiadomo dlaczego, wszystko to sobie przypomniał i krew mu uderzyła do twarzy. Uczuł się ujętym w sieć plotek i brudu. Schował kartkę i bezzwłocznie ruszył na wezwanie. Pepi znowu zastał samą w saloniku, gdzie ogień tlał w kominie, czerwono barwiąc ściany i sprzęty. Dziewczyna przywitała go milczącem uściśnieniem dłoni, nie przerywając prędkiej, niespokojnej po pokoju przechadzki.

— Spotkała panią jakaś niepomyślność?—spytał.

— Wyjeżdżam ztąd. Chciałam pana pożegnać — odparła przez zaciśnięte zęby.

Pobladł i zachwiał się.

— Daleko odjeżdża pani? Na długo?—spytał głucho.

— Do Ludki tymczasem. Mąż jej ma urząd w stolicy. Zabawię tam, dopóki matka tutaj swych interesów nie urządzi. Potem zamieszkamy razem — gdzeikolwiek.

— Więc się już na zawsze pożegnamy -- zamruczał z dziwnym spokojem.—A dlaczego wyjeżdża pani?

— Dlatego, żem wczoraj otrzymała list od żony pańskiej, w którym mnie zaklina, abym jej z drogi ustąpiła. Wątpię, czy pan mnie tak bardzo kocha, jak jej się zdaje, ale żal mi się jej zrobiło.

— I odchodzi pani—dla niej—odemnie — rzekł gorzko. Tak, to słuszne. Na fali pisze tylko szalony. Tedy żegnam panią.

Drżały mu wargi i rozpacz rozsadzała piersi.

— Bodajże pani raz w życiu pokochała, tak jak ja, i sobie podobnego—rzucił dziko, cofając się do drzwi.

Zstąpiła mu drogę, wyciągając rękę. I ona była podniecona, rozżalona okropnie.

— Nie, nie tak—zawołała.—Tak pan się ze mną nie rozstanie. Pan zbyt dobry na to.

— Dobry!—wybuchnął.—Bodaj się dobrzy nie rodzili zatem, jeśli ich los ma być memu podobny.

— Czy pan myśli, żem szczęśliwsza od pana?

— Tak; bo pani nie kocha.

— Dlaczegoż mi zatem tak ciężko się rozstawać z panem? Dlaczego mi brak pana? dlaczego mi z panem tak dobrze?

— Więc nie odchodź. Niech nasze oczy się czasami spotkają, niech myśl i słowo się zejdzie, niech serce spoczynek znajdzie. Nie odchodź, marzenie moje!

Potrząsnęła głową.

— Niemożliwe! Wszystko nas dzieli. Pan ma obowiązki, dom, żonę—ja—matkę! Czy mogę narazić ją na to, by jej ludzie donieśli, że my się kochamy — tak, jak się ludziom zdaje! Toby ją zabiło, a ja mam ją jedną i jestem dla niej wszystkiem w życiu. Nie mogę, nie mogę! Muszę odejść. Pan mnie zrozumie, daruje, potem zapomni, może po latach spokój wróci panu i będziesz mi wdzięcznym za to, za co dzisiaj wyklinasz!

Szarpnął się, wyrwał dłoń z jej uścisku.

(*Dalszy ciąg nastąpi.*)

DZIAŁ NAWOZÓW.

Medal złoty:

I. K. Poznańskiemu z Nieznanowic za produkcję wyborowych gatunków mączki pszennej i kartofianej, cukru gronowego i za wyzyskanie odpadków tych fabrykacyj.

Dyplom uznania:

Ludwikowi Spiess i synowi za wzorowe i postępowe urządzenie fabryki w Tarchominie pod Warszawą, za rozmiary i doskonałość produkcji nawozów sztucznych. a mianowicie przetworów kostnych i superfosfatów.

Medal srebrny wielki:

P. Lamprechtowi w Sosnowicach za różnorodność, rozmiary i dokładność produkcji nawozów sztucznych.

Medal bronzowy:

1) B. Wernerowi za gips mielony nawozowy.

2) Strahlowi i Krinsowi z Małobądzia za makuchy na paszę i nawozowe.

Niektóre okazy z działu zbóż będą wysłane na wystawę kolumbijską do Chicago a mianowicie: pszenica puławska: z dominiów Leopolda Kronenberga Brzezie i Wieniec, Aleksandra Janasza z Dańkowa i Władysława Kozłowskiego z Dębowej Góry; pszenica sandomierka A. Lenartowicza ze Złotej, oraz nasiona buraków cukrowych J. Dzięgielewskiego z Sochaczewa.

(D. c. n.)

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= *Birż. wied.* donoszą, iż rada państwa bez żadnych zastrzeżeń zatwierdziła projekt ministerjum finansów, dotyczący podwyższenia akcyzy od nafty, poczynając od 13-go stycznia 1893-go r.

= *Now. wr.* donosi, iż ministerjum finansów stara się o uzyskanie 41,000 rs. na urządzenie przy departamencie handlu specjalnego oddziału handlu zbożowego.

= *Birż. wied.* piszą: Kwestja konwersji 5% listów zastawnych Towarzystwa kredytowego ziemskiego zbliża się obecnie do urzeczywistnienia. Kwestja ta poruszona została przez Towarzystwo jeszcze na wiosnę r. z., jednakże projekt wypuszczenia listów 4% zamiast obecnych 5% nie uzyskał aprobaty ministerjum finansów wobec warunków rynku pieniężnego, nie zachęcających do wypuszczania prywatnych papierów niskoprocentowych. Wobec tego Towarzystwo zwróciło się do ministerjum z nowym projektem emisji $4\frac{1}{2}$% listów zastawnych w celu skonwertowania poprzednich 5%. Otóż, jak się dowiadujemy, w tych dniach w kwestji tej zapadła przychylna decyzja p. ministra finansów. Urzeczywistnienie konwersji ma być podobno powierzone syndykatowi, złożonemu z trzech głównych banków petersburskich: międzynarodowego, dyskontowo-pożyczkowego i russkiego dla handlu zewnętrznego.

= *Graždanin* donosi, iż opracowany został projekt odpowiedzialności za podrabianie etykiet i stempli handlowych. Za podrabianie grozić będzie, według projektu, kara zamknięcia w więzieniu do 6-iu miesięcy lub kara pieniężna do 300 rs.

= W przyłączonej do terytorjum miasta Szmulowiznie prawie wszystkie ulice są niezabrukowane. Na ulicach: Białostockiej, Grodzieńskiej, Wiosennej, Folwarcznej i Łomżyńskiej, mieszkańcy wylewają nieczystą wodę przed domy, z czego tworzą się cuchnące kałuże. Usunięcie tych nieporządków, zwłaszcza wobec epidemji cholery, jest naglącem; to też p. oberpolicmajster zwrócił się do władzy miejskiej, p. prezydent zaś bezzwłocznie polecił urządzenie na tych ulicach rynsztoków brukowanych i zasypanie cuchnących dołów; wszystko to ma być dokonanem jaknajrychlej.

= Z powodu zbyt opieszałego wpływu zaległego podatku podymnego za rok bieżący, pp. komisarze kasy miejskiej otrzymali polecenie, ażeby ze wszystkich nieruchomości, zostających pod sekwestrem, przedewszystkiem z otrzymywanych wpływów pokrywali zaległości podatku podymnego, nadto zaś aby właściciele domów, nie będących w sekwestrze, znaglali egzekucjami w stosunku, wskazanym przez b. radę administracyjną. Jeżeli zaś zaległość mimo to nie będzie pokryta do d. 22-go grudnia, należy wziąć w sekwestr te domy tak, aby z opłaty komornego za pierwszy kwartał r. p., która zwykle wnoszoną bywa do d. 8-go stycznia, zaległość podymnego była uregulowaną do d. 30-go grudnia r. b.

= Onegdaj w biurze dyrekcji kolei wiedeńskiej odbyło się posiedzenie specjalne, celem częściowej reorganizacji zarządu kolejowego. Jak na innych kolejach, i na kolei wiedeńskiej wprowadzonym będzie rozdział władzy wykonawczej od władzy kontrolującej. Atrybucje pierwszej jednoczą się w osobie dyrektora kolei, atrybucje drugiej w radzie zarządzającej. Ztąd też wszystkie wydziały, zależne dotąd od dyrekcji kolei, ulegną od nowego roku rozdziałowi i jedne podwładne będą bezpośrednio dyrektorowi, inne radzie. Z tegoż samego powodu nastąpi nowe ich rozmieszczenie, mające na celu odpowiednie ugrupowanie. W lokalu tak zwanym administracyjnym mają znaleźć pomieszczenie wydziały, zależne od rady; gmach główny zajmą wydziały, zależne od dyrekcji. Wydziały: gospodarczy i mechaniczny, choć przechodzą pod władzę dyrektora, pozostaną w gmachach specjalnych, dotychczas zajmowanych.

= Dziś odbyło się plenarne posiedzenie zarządu kasy zjednoczenia na kolei wiedeńskiej. Posiedzenie to, ze względu na agitujące się obecnie sprawy specjalne, budzi większe, niż zwykle, zainteresowanie.

= P. prezydent miasta wystąpił do władzy wyższej o decyzję co do wniesienia do budżetu miasta rs. 500 rocznie, na utrzymywanie stałego lekarza dla licznego personelu zarządu miejskiego.

= Z Towarzystwa muzycznego.

W jutrzejszym wieczorze Towarzystwa wezmą udział trzy uczennice prof. Horbowskiego, panie: d'Alembert, Aniela Siemianowska i Marja Skulska.

P. d'Alembert odśpiewa „Niepodobieństwo" Żeleńskiego i „Mój kwiatek" Troszla, nadto arję z opery „Paweł i Wirginja" Massé'go.

Panna Siemianowska da słuchaczom walca z „Romea i Julji" Gounoda, oraz arję z opery „Fiorina" Pedrottiego.

P. Skulska wreszcie odśpiewa arję z „Rigoletta".

W części instrumentalnej koncertu panna Wiktorja Gilus, uczennica prof. Michałowskiego, odegra warjacje Schumanna, „Liebestraum" Liszta i etudę Leszetyckiego; pan Jaroński zaś wykona na wiolonczelli „Pieśń bez słów" Mendelsohna i „Gavota" Poppera.

Nie zapomniano też i o deklamacji w urozmaiconym i ponętnym programie wieczoru.

P. Aniela Łęcka wypowie „Scherzo" Asnyka.

= Z wystawy etnograficznej.

Od kilku dni, a szczególniej w ubiegłą niedzielę, na wystawie etnograficznej panował ruch ożywiony.

Zarząd przygotowuje do druku katalog ilustrowany, który jednocześnie zawierać będzie elementarny szkic etnografji.

Wybitniejsze ustępy broszury będą pierwej pomieszczone w *Wiśle*.

= Kanalizacja i wodociągi.

W piątek, dnia 2-go grudnia, odbędzie się o godzinie $7\frac{1}{2}$ wieczorem, w biurze zarządu kanalizacji, przy ul. Królewskiej nr. 41, posiedzenie komitetu budowy kanałów i wodociągów.

Tym razem przewodniczyć już będzie zebraniu po raz pierwszy p. o. prezydenta miasta jenerał-major Bibikow.

Na porządek dzienny posiedzenia wejdą przedewszystkiem sprawy dalszej dostawy cegły, oraz fabrykacji spodów i wpustów betonowych.

Miejska fabryka wyrobów betonowych powstała dzięki zabiegliwości starszego inżeniera miasta, p. Kajetana Mościckiego, na placu dawnej stacji pomp przy ulicy Dobrej, w roku przyszłym ma być znacznie rozszerzoną.

W tym celu użyty będzie fundusz w sumie 2,500 rs.. który zarząd kanalizacji obowiązany jest wypłacić za dotychczas dostarczone przez zarząd miejski wyroby betonowe.

W sobotę po południu zwiedzał p. prezydent miasta lokal biura pomiarów przy ulicy Mazowieckiej pod nrem 4-ym, gdzie przedstawiał się cały personel biura z inż. Lichtweissem na czele.

Wczoraj odbierała osobna komisja techniczna ostatnią z pobudowanych w r. b. linij wodociągowych, w ciągu zaś bieżącego tygodnia nastąpi jeszcze odbiór pobudowanych przez przedsiębiorców linij kanałowych.

W skład komisji wchodzą pp.: Marconi, Masłowski, Majewski i zastępca głównego inżeniera, p. W. H. Lindleya.

W sobotę ukończoną została budowa kanałów, dokonywana w roku bieżącym przez przedsiębiorców, pp. Szustra i Peschla.

Obliczeniem kosztów roboty i zestawieniem ich z kosztami robót, wykonanych sposobem administracyjnym, zajmować się będą inżenierowie oddziałowi, których raporta w tej mierze przedstawione będą komitetowi budowy kanałów i wodociągów.

Z powodu zbyt silnych przymrozków, roboty zarówno w dziale kanalizacyjnym, jak i wodociągowym, będą przerwane, tem więcej, że pozostałe jeszcze prace redukują się do drobnych wykończeń wewnętrznych.

W tych dniach ustanie również rozdzielanie ciepłej strawy pomiędzy robotników.

Fundusz, użyty na ten cel, pokryty będzie nie z funduszów kanalizacyjnych, lecz z osobnych kredytów miejskich.

= Rewizja kolei.

Na bieżący tydzień zapowiedziano rewizję jesienną kolei wiedeńskiej. Odbędzie ją dyrektor kolei wraz z personelem służbowym.

Będzie to pierwsza rewizja, dopełniona przez dyrekcję, dotąd bowiem według przepisów obowiązujących dopełniał jej inspektor kolei w Królestwie, którego atrybucje przeszły dopiero w r. b. na dyrektorów kolei.

= O Kolumbie.

Z powodu jubileuszu Kolumba przytaczamy na czasie, iż w r. 1827-ym w Warszawie wychodził „Dziennik podróży lądowej i wodnej" co miesiąc zeszytami.

Trwało to pismo tylko rok jeden, poczem przybrało nazwę: „Kolumb, pamiętnik podróży lądowej i morskiej".

Wychodziło również co miesiąc przez lat dwa, tj. 1828 i 1829 r.

= Dla balwierzy.

Maszynki do golenia, według angielskiego pomysłu, coraz więcej u nas się rozpowszechniają.

Przyrządy te dziś jeszcze są kosztowne, jako umyślnie sprowadzone z Londynu.

Za to golą... atłasowo i używających nawet na zadraśnięcie jakiejkolwiek skóry nie narażają.

Upowszechnienie ich z czasem niewątpliwie wyrugije ręczną operację balwierską.

Gdyby która z izb felczerskich podobny sposób golenia zaprowadziła, właściciel barzo dobry zrobiłby interes.

= Trójżeniec.

Przed kilku tygodniami podaliśmy wiadomość o zniknięciu Michała Panera, bronzownika, który opuścił żonę w parę dni po ślubie.

Obecnie okazało się, że Paner wziął ślub na zasadzie sfalszowanych dokumentów, będąc już poprzednio dwa razy żonaty.

Zbieg, któremu pierwsza prawa małżonka zagroziła skargą kryminalną, udał się za granicę.

Trójżeńca przytrzymano w Opolu na Szląsku, o czem trzecia żona, zamieszkała przy rodzicach w Czerniakowie, otrzymała zawiadomienie.

= Samobójstwo z gniewu.

W dniu wczorajszym pod Wilanowem, parobek Maciej Skóra, liczący 50 lat wieku, pokłócił się ze swoim pracodawcą, Tomaszem Bogutą.

S., nie mogąc postawić na swojem, chodziło bowiem o jakąś kwestję gospodarską, oddalił się gniewny, grożąc, iż sobie życie odbierze.

Pogróżkę przyjęto uśmiechem, trudno bowiem było uwierzyć, iż pracowity i trzeźwy starzec dla błahej przyczyny ucieknie się do rozpaczliwego kroku.

A jednak Skóra postanowienie wykonał, gdyż powiesił się w oborze.

= Zamach samobójczy.

Nocy wczorajszej w mieszkaniu Wardyńskich na przedmieściu Koło zachorowała siostrzenica ich, Jadwiga Łukomska, licząca 19 lat wieku.

Po sprawdzeniu okazało się, iż Ł. w zamiarze samobójczym otruła się fosforem.

Ponieważ ratunek był dość spóźniony, życiu desperatki grozi niebezpieczeństwo.

Przyczyny rozpaczliwego zamachu dziewczyna wyjawić nie chciała.

= Zakażenie.

W dniu wczorajszym amputowano prawą rękę Janowi Michalskiemu, praktykantowi handlowemu, liczącemu 20 lat wieku.

Michalski przed tygodniem skaleczył się scyzorykiem, którego ostrze było zanieczyszczone.

Dłoń spuchła, lecz M. na to nie zwracał uwagi.

Dopiero gdy wywiązała się gorączka, wezwano lekarza, który stwierdził zakażenie.

Operacja okazała się konieczną.

= Znalezione zwłoki.

Nocy wczorajszej policja znalazła na ulicy zwłoki jakiegoś człowieka biednie ubranego.

Denat odznaczał się nader wysokim wzrostem i mógł liczyć około 60-ciu lat wieku.

Zwłoki odwieziono do prosektorjum przy szpitalu Dzieciątka Jezus.

Śledztwo rozwinięto.

= Nieostrożna jazda.

Wczoraj po południu dorożkarz, Piotr Wieczorek, na ul Senatorskiej najechał na żebraka, Antoniego Łuniewskiego liczącego 78 lat, który uległ poranieniu nóg.

Ł. odesłano do szpitala św. Rocha.

W dniu wczorajszym bryczka włościańska przejechała na ul. Jerozolimskiej Teodorę Szmutowę, mieszkankę Służewa.

Szmutowa uległa złamaniu ręki i poniosła dotkliwy szwank boku.

Powożący karetą, Franciszek Chojnowski, wywrócił latarnię gazową wprost kościoła po-kapucyńskiego przy ul. Miodowej.

= Podrzucenie.

Wczoraj rano na ul. Daniłowiczowskiej znaleziono podrzuconą dziewczynkę.

Podrzutka odesłano do szpitala Dzieciątka Jezus.

= Pożar.

Wczoraj, o godz. $6\frac{1}{2}$ wieczorem, przy ulicy Dzielnej, w posesji p. Teofila Witkowskiego pod n-rem 8[illegible]-im, w murowanym budynku, zajętym na fabrykę tektury smołowcowej, z niewiadomej przyczyny zapaliła się tektura, a następnie sufit, dach i dwa wysokie, drewniane wentylatory nad dachem.

Zawiadomiony przez telefon nalewkowski oddział straży nadbiegł na ratunek, niebawem zaś przybyły oddziały ratuszowy i mirowski.

Pożar w początkach był groźnym ze względu na sąsiedz-

two drewnianego domu w posesji nr. 80, na którym już zajął się dach, energiczna jednak i szybka pomoc straży zapobiegła dalszemu szerzeniu się ognia.

Straty ograniczyły się na przepaleniu sufitu fabryki, zerwaniu dachu i zwaleniu wentylatorów.

Szkody właściciel oblicza na 1,000 rs.

Fabryka była ubezpieczoną w miejskiem **Towarzystwie** asekuracyjnem.

Ratunkiem **kierował naczelnik straży, pułkownik** Popławko.

NOTATNIK TERMINOWY.

— D. 30-go listopada, o godz. 9 ej zrana, w b. barakach rekruckich na Pradze, stawić się mają do superrewizji popisowi, którzy wyciągnęli losy z №№ od 821—1060-go włącznie; d. 1-go grudnia stawić się mają do superrewizji popisowi z losami od № 1061—1300-go.

— D. 30-go listopada, o godz. 11-ej przed południem, w sali resursy obywatelskiej na Krak.-Przedm., odbędzie się posiedzenie członków zarządu kasy zaliczkowo-wkładowej emerytów warszawskich.

— Od d. 30-go listopada wypłacana będzie w biurze zarządu dobrzelińskiego Towarzystwa fabryk cukru przy ulicy Królewskiej dywidenda za r. z. od akcyj tegoż Towarzystwa.

— D. 30-go listopada, o godz. 12-ej w południe, w sali licytacyjnej magistratu warszawskiego, odbędzie się licytacja na dostawę w r. p. dla policji warszawskiej: drzewa sosnowego około 727 sążni od rs. 21 kop. 20 za sążeń; mioteł 800 sztuk od kop. 2 za sztukę; słomy do sienników dla strażników policyjnych 2,925 pudów i słomy do sienników dla aresztantów tutejszego aresztu policyjnego i domu skazanych przez sędziów pokoju 3,000 pudów od kop. 29 za pud; wadjum 1,715 rs.

NEKROLOGJA.

Ś. P.

MARJA HRABIANKA

WALEWSKA,

córka ś. p. Stanisława i ś. p. Anieli z Kuszlów Walewskich,

po długich i ciężkich cierpieniach, zasnęła w Panu dnia 26-go listopada 1892 r. Nabożeństwo żałobne odbędzie się w kościele pp. kanoniczek dnia 29 b. m. (we wtorek), o godzinie **11-ej** przed poł., poczem nastąpi wyprowadzenie zwłok na cmentarz powązkowski. W smutku pozostała siostra, brat, bratowa i rodzina zapraszają krewnych i przyjaciół na te żałobne obrzędy.

Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą. 2—4361

† **Ś. p. Joanna z Hlebickich-Józefowiczów**

MULERTOWA,

po krótkich cierpieniach, przeniosła się do wieczności w dniu 28 listopada 1892 r., przeżywszy lat 72. Pogrążeni w smutku: wnuki i rodzina zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo w górnym kościele św. Krzyża dnia 30-go listopada r. b., o godzinie **11-ej** przed poł., oraz na wyprowadzenie zwłok zaraz po nabożeństwie na cmentarz powązkowski. Oddzielne zawiadomienia rozsyłane nie będą.

† W dniu 30 listopada odprawioną będzie msza św. za duszę

ś. p. Andrzeja Zakrzewskiego,

w kościele po-karmelickim na Krakowskiem-Przedmieściu, o godzinie **11-ej** przed poł., na którą matka zmarłego wraz z żoną i dziećmi zapraszają rodzinę i życzliwych. —4396—

† W dniu 30-ym listopada r. b., to jest we środę, o godzinie **9-ej i pół** zrana w kościołku warszawskiego Towarzystwa dobroczynności, odbędzie się nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. **Ignacego Popławskiego**, a dnia 1-go grudnia, to jest we czwartek, o tejże godzinie, takież nabożeństwo za dusze ś. p. **Aleksandra i Ludwiki małżonków Prejssów**, na które to nabożeństwa Towarzystwo ma honor zaprosić opiekunki i członków swoich oraz familję zmarłych. —1670

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

(Korespondencje specjalne *Kurjera warszawskiego*.)

Wiedeń, 25-go listopada.

Falb wydał już kalendarz dni krytycznych trojakiego stopnia na r. 1893-ci. Nie wdając się w spory uczonych, przeciętna publiczność nie może się oprzeć znaczeniu doświadczenia, że zapowiedzi Falba dotąd niemal dosłownie się sprawdzały, więc wyciągam z tego kalendarza następującą tabelkę:

	dni 1-go stopnia	2-go st.	3-go st.
styczeń . .	—	2-gi	18-ty
luty . . .	16-ty	1-szy	—
marzec . .	18-ty	2-gi	—
maj . . .	16-ty	—	1-szy
czerwiec . .	—	14-ty	—
lipiec . . .	—	13-ty	28-my
sierpień . .	11-ty	—	—
wrzesień .	10 i 25-ty	—	—
październik .	25-ty	—	—
listopad . .	23-ci	—	—
grudzień . .	—	23-ci	8-my.

Dla miesięcy letnich niema strachu, więc można podróżować.

W izbie posłów rozdano dzisiaj sprawozdanie o ustawie przeciw alkoholizmowi. Stoi tam orzeczenie najwyższej rady sanitarnej: „alkoholizm jest obecnie wogóle największem społecznem złem; można twierdzić, że szkody, które wyrządza w pieniądzach i ludziach we wszystkich państwach przeważają niezmiernie szkody, zadawane przez krwawe wojny." Ustawa proponuje prawo wyszynku uczynić zależnem od koncesji, zabronić w szynkach sprzedaży czegokolwiek innego oprócz trunków, zabronić wogóle sprzedaży od godziny 5-ej po południu w sobotę do południa w niedzielę i święta.

Toczyła się dzisiaj dyskusja o osła. Poseł antysemicki Schlesinger uczuł się obrażonym przez to, że poseł Krauss podczas jego mowy odezwał się z uwagą: „to przypomina osła między dwoma wiązkami siana." Prezes Smolka wezwał za to Kraussa do porządku, ale ten wywiódł, że on zgoła osła nie stosował do posła, tylko przytoczył znanego logicznego, filozoficznego, arystotelesowego osła, który między dwoma wiązkami siana z głodu ginie. Po tem wyjaśnieniu prezes cofnął naganę wśród powszechnego śmiechu.

Dyrekcja policji rozwiązała organizację robotników bez zajęcia, gdyż nie mają podstawy do tworzenia stowarzyszenia.

Towarzystwo artystów (Künstlerhaus) wykazało w rocznem zebraniu, że w ciągu roku sprzedano obrazów 309 za sumę 151,020 złr. Towarzystwo stara się o subwencję państwową na udział w wystawie w Chicago w sumie 100,000 złr.

Drukuje się pośmiertne dzieło arcyksięcia Karola, słynnego naczelnego wodza wojsk austrjackich z czasów napoleońskich. Są to aforyzmy, uwagi o wszelkich sprawach i ludziach owej epoki, więc pamiętnik bardzo ciekawy.

„Powstanie i państwo Mahdi'ego w Sudanie i moja dziesięcioletnia niewola tamże." Pod tym tytułem wydał właśnie w Insbruku (nakład Towarzystwa Leonowego) pamiętnik misjonarz austrjacki Oberwelder. Jest to pierwsze źródłowe od naocznego świadka dzieło o całym tym tajemniczym ruchu pod wodzą Mahdi'ego i jego następcy, Khalifa Abdullaha. Anglja otrzymuje w dziele tem pierwsze prawdziwe przedstawienie upadku Gordona, a z nim europejskiej cywilizacji i wpływu w Sudanie. Małoduszność i egoizm ówczesnego rządu angielskiego, który skazał swojego wysłannika na bezcelową ofiarę, występuje w dziele tem w całej ohydzie. Książkę tę polecić można na przerobienie na popularną, skróconą opowieść. Obfituje ona w szczegóły egzotyczne, bardzo zajmujące.

A.

⁂

Rzym, 24-go listopada.

Muszę dodać słów kilka jeszcze o wczorajszem zagajeniu nowej sesji parlamentarnej przez króla, o którem wam doniosłem na prędce, wracając z pałacu Montecitorio. Mowa tronowa, ułożona w zasadzie przez radę ministrów, napisana przez p. Martiniego, ministra oświecenia, a odczytana przez króla, bardzo się podobała pomimo swej długości. Oklaski obecnych przerywały ją ciągle, a najżywsze, najbardziej przedłużone rozległy się kiedy król wspomniał z początku o zupełnej tożsamości uczuć i zamysłów między jego domem a ludem jego; kiedy dalej mówił o odmianie podatków; kiedy nadmienił o potrzebie zapewnienia rolnictwu pomocy kredytu; kiedy obiecał nowe ustawy, polepszające warunki warstw pracujących zawsze obecnych jego sercu. Przytomni zaś powstali jak jeden człowiek i uderzyli w zapamiętałe oklaski kiedy król powiedział, że jego wielki rodzic mógł wykonać w tym naszym Rzymie ślub przywrócenia włochom ojczyzny, że jemu samemu uśmiecha się ambicja połączenia własnego imienia z ekonomicznem i umysłowem odrodzeniem kraju i widzenia Italji silną, szczęśliwą, światłą, wielką—taką, jakiej pragnęli ci wszyscy, co cierpieli i umierali za nią.

Liczba posłów przytomnych wczoraj otwarciu parlamentu dochodziła do 590. Mowa królewska poprzedzona była przysięgą nowych senatorów, między którymi hrabia Turynu, synowiec króla, a syn nieboszczyka księcia Amadeusza, był najpierwszym. Brat jego, małoletni jeszcze książę Abruzzów, znajdował się w trybunie królowej, i towarzyszył jej w pojeździe. Z królem zaś, oprócz królewicza, książę Aosty. Zapał, z jakim ludność Rzymu wszędzie witała króla i królową, był niewymownym. Za powrotem królestwa do Kwirynału, zebrany na placu tłum wywoływał ich niemal przez godzinę; ale król nie uznał za stosowne wyjść na balkon.

Onegdaj zbierała się w obecności Ojca św. kongregacja Obrządków w sprawie beatyfikacji wielebnych: Leopolda Dalle Gaiche i Jana z Avili. Beatyfikacje odbędą się w górnej sali nad przysionkiem bazyliki św. Piotra d. 8-go 22-go stycznia, 5-go lutego, 5-go i 12-go marca i 16-go kwietnia. Będziemy tedy mieli sześć uroczystych obchodów, które tysiące cudzoziemców ściągną do Rzymu.

Jednocześnie z otwarciem parlamentu odbyła się wczoraj w Watykanie inauguracja bibljoteki doradczej (*Biblioteca di Consultazione*), założonej przez Leona XIII-go i noszącej odtąd imię Ojca św. Bibljoteka ta składa się już przeszło z 30,000 tomów, i podzielona jest na kraje, do których się odnoszą poszukiwania. Są to: Włochy, Francja, Hiszpanja, Portugalja, Niemcy i Anglja. Każdy dział zawiera dawne i najświeższe źródła, ułatwiające znajomość tych krajów. Są też inne liczne dzieła dla pilnych pracowników pod rubrykami: Kościół, Papieże, Kardynałowie, Rzym, Uniwersytety, Zakony, Bjografje, Epigrafja, Paleografja, itd. Inauguracja odbyła się w obecności kardynała Capecelatra, bibliotekarza kościoła rzymskiego, monsignorów: Panici, Corra-Luzi, Carini, o. Bolliga jezuity, komandora de Rossi, ambasadorów przy Stolicy św.: hiszpańskiego i portugalskiego, wielu uczonych zagranicznych itd. *D.*

⁂

Londyn, 21-go listopada.

Zdarzył się tu wypadek, który rzucił dość komicznie sporo światła na palącą kwestję „narodowej hańby".

Kilka tygodni temu prasa codzienna zamieściła urzędową notę, przestrzegającą cukierników krajowych przed sprowadzaniem z zagranicy czekoladek kremowych. Publiczność, mniej lub więcej interesowana, nie umiała sobie wytłumaczyć przestrogi; redakcje zostały zasypane interpelacjami. Władze nakoniec oświadczyły same, że przywóz czekoladek kremowych z zagranicy ulegać ma na przyszłość ścisłej kontroli, ponieważ urzędy celne odkryły w tych słodyczach... alkohol w takim stosunku do reszty pierwiastków, że i do tego towaru wypada zastosować taryfę.

Onegdaj, przed bramą jednego z największych klubów na Picadilly zatrzymał się powóz, wysiadł z niego podstarzały jegomość, uścisnął rękę pozostałej w powozie swej jejmości, kazał lokajowi odwieźć panią na Bondstreet i wszedł do klubu. Pani odjechała. W półtrzeciej godziny później zajechał próżny powóz przed klub, lokaj wyskoczył i zaczął szukać swego pana, a znalazłszy, odwiózł go, co konie wyskoczyć mogły, do... sądu policyjnego w dzielnicy. Zastał tam podstarzały jegomość inspektora policyjnego przy biurku, oraz dwóch konstablów i policyjną dozorczynię, usiłujących uspokoić jakąś strasznie rozdrażnioną i szlochającą damę. Z osłupieniem poznał jegomość w damie swoją żonę. Cóż skrewiła? za cóż się tu dostała?

Inspektor odczytał protokuł: Jeden z obecnych konstablów zeznaje, że przechodząc mimo pewnego handlu cukrów i delikatesów na Bond street, widział wychodzącą oskarżoną... w stanie gwałtownej niepoczytalności. Chcąc ją uspokoić, zbliżył się do niej stróż porządku i bezpieczeństwa; wtedy oskarżona, okładając go parasolem, rozkazała mu sprowadzić jej powóz, bo—było jej śpieszno na *five o'clock* do księżnej Walji... Policjant nie uwierzył, za powozem nie pobiegł, a gdy w ciżbie zbiegowiska dama stawała się coraz natarczywszą i co chwilę padała na bruk, zaaresztował ją za to, że była wielce nietrzeźwą na drodze publicznej, nieporządną w zachowaniu się i nieposłuszną władzy. Wsiadł z nią do *cab*'u i odjechał na policję. Tyle konstabl.

Dama zaś ze swej strony zeznaje, że po rozstaniu się z mężem odjechała do swej szwaczki, obstalowała tam kilka tualet, potem zeszła na ulicę, kazała lokajowi i stangretowi czekać, a sama przeszła na drugą stronę ulicy do magazynu kapeluszy. „Załatwiwszy się tam—opowiada oskarżona—poszłam kupić cukrów; magazynu nie pamiętam, było to gdzieś na Bondstreet; w magazynie, będąc głodną, jadłam czekoladki kremowe, zaraz po nich słabo mi się zrobiło. Niegodziwy policjant, zamiast sprowadzić mi powóz, zachował się po grubjańsku—zirytowało mnie to, itd."

Mąż, złożywszy kaucję, odwiózł żonę do domu. Ale sprawa ta, jak każda inna w policji, została szczegółowo opisana w dziennikach—i wywołała niezmierne oburzenie wszystkich cukierników z Bondstreet i okolicy. Uwiadomili oni prasę, że ani sprzedają czekoladek z alkoholem, ani nikt u nich nie spożywał w sobotę czekoladek, aniby nawet kilka funtów tego delikatesu nie spowodowało nietrzeźwości u nikogo. Wszyscy zaś ratując swą własną reputację, radzą policji odbyć rewizję salonów szwaczek i magazynów kapeluszy damskich, gdzie, jak twierdzą, istnieją prawdziwe, a nieopodatkowane knajpy, powiedzmy gabinety nietrzeźwości dla wytwornych kljentek.

Z oskarżeń tych ogólnych wywiązuje się cała serja procesów o oszczerstwo. *Ed. N.*

Telegramy „Kurjera Warszawskiego".

PRZESILENIE W WIEDNIU.

Wiedeń 28-go listopada. *(Tel. pr. K. W.)* — Przesilenie traci swój ostry charakter. Przewódzcy wielkich stronnictw konferują u hr. Taaffego. Izba obraduje tymczasem nad neutralnemi pozycjami budżetu. Lewica dąży znowu do wytworzenia większości z umiarkowanych żywiołów klubu hr. Hohenwartha, galicyjskiego i hr. Coroniniego. Doprowadziłoby to do rozbicia klubu hr. Hohenwartha, co wszakże się nie uda, ponieważ klub ten po usunięciu się posłów południowo-słowiańskich pozostał jednolitszym w sobie, niż dotąd.

Wiedeń 27-go listopada. *(Tel. pr. K. W.)* — *Neue freie Presse* sygnalizuje polepszenie się sytuacji. Rząd chce przystąpić energicznie do wytworzenia większości, a uniknąć nowego przesilenia parla-

mentarnego. Hr. Taaffe chce zadowolnić lewicę, nie odpychając od siebie prawicy. Zamierza on sformułować pozytywne wnioski, licząc na pomoc klubu galicyjskiego, który wszakże prawicy zachowawczej nie opuści. Kwestje osobiste nie grają roli.

MISTYFIKACJA.

Berlin 28-go listopada. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Utrzymują, że rozmowa dziennikarza francuzkiego de Houx z ks. Bismarkiem jest zmyśloną.

SPRAWA PANAMSKA.

Paryż 28-go listopada. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— Bank francuski nie wydał ankiecie parlamentarnej konta Reinacha i innych oskarżonych.

Paryż 28-go listopada. (*Tel. Aj. półn.*)—Parlamentarna komisja śledcza przesłuchała sędziego Prine'a, który prowadził śledztwo wstępne w sprawie towarzystwa panamskiego. Prine nie wymienił nazwiska ani jednego deputowanego, któryby brał pieniądze od towarzystwa panamskiego. Oświadczył natomiast, iż zmarły baron Reinach otrzymał od tego towarzystwa około 10,000,000 franków. Żadnych objaśnień co do przeznaczenia tej sumy dotychczas nie znaleziono.

Paryż 28-go listopada. (*Tel. Ajen. półn.*) — W odpowiedzi na interpelację, żądającą autopsji zwłok zmarłego barona Reinacha, izba deputowanych, 304-ma głosami przeciw 209-iu, przyjęła zwykły porządek dzienny, którego domagał się Loubet. Ministrowie zamyślają wręczyć Carnotowi prośbę o dymisję.

MOWA TRONOWA.

Bukareszt 28-go listopada. (*T. pr. K. W.*)— Mowa tronowa, wygłoszona na otwarcie sesji parlamentu, wspomina o korzyściach małżeństwa następcy tronu z córką księcia edymburskiego, o stosunkach przyjaznych z wszystkiemi państwami, o sporze zaś z Grecją powiedziano, że Rumunja obstaje przy swoich prawa państwa samodzielnego i postanowiła bronić ich bez prowokacji, ale i bez słabości. (*Aj. półn.*)

Berlin 28-go listopada. (*Tel. pr. K. W.*) — Cesarz, przyszedłszy zupełnie do zdrowia, wyjechał dziś zrana na polowanie na Szlązk.

Berlin 28-go listopada. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Prowizoryczna umowa handlowa z Rumunją została na rok przedłużona. Układy wstępne o zawarcie traktatu handlowego z Hiszpanją zaczęły się wczoraj w Madrycie.

Londyn 28-go listopada. (*Telegr. Aj. półn.*) — Szer-Afzul oświadcza, iż jest poddanym emira afgańskiego. Abdurrahman chan prawdopodobnie wiedział o zamysłach Szer-Afzula i współdziałał z nim. Korespondent *Timesa* sądzi, iż wiadomość ta ma wielką wagę, albowiem emir nie miał prawa mieszać się w sprawy Czytralu.

TELEGRAMY HANDLOWE.

Petersburg 28-go listopada. (*Tel. Ajencji północnej*).- Kënig podniósł ceny cukru o 25 kop. na pudzie.

Berlin 28-go listopada. (*Telegram pryw. Kur. War.*) — Giełda dzisiejsza usposobioną była pomyślniej przy dość ożywionym ruchu. Na rynku rubli i wartości russkich, które miały dziś dobry pokup, panowała zwyżka. Ruble w tranzakcjach końcomiesięcznych osiągały z chwilą rozpoczęcia czynności 200.50 i 201.—, w chwili urzędowego notowania 200.75, a następnie 201.—. W porównaniu z onegdajszemi notowaniami podniosły się banknoty russkie w obrotach natychmiastowych o 35 fen., a w dostawowych o 55 fen., weksle na Warszawę krótkoterminowe zdrożały o o 35 fen., krótki Petersburg o 10 fen., a długoterminowy o 30 fen. Przekazy na Wiedeń krótkie wyżej o 10 fenig. (168.80), długoterminowe zaś pozostały bez zmiany. Z papierów listy zastawne ziemskie odzyskały 20 kop., a pożyczki wschodnie trzeciej emisji 10 kop., gdy natomiast listy likwidacyjne i pożyczki wschodnie II-ej emisji notowano bez zmiany. Więcej płacono za 4½% listy zastawne russkie, 4% russkie pożyczki konsolidowane z r. 1880-go, pożyczki premjowe russkie z roku 1864-go i 6% russkie renty złote z r. 1883-go, mniej natomiast za kupony celne. Dyskonto prywatne nie podległo żadnej zmianie. Żyto dziś również mocno; w towarze gotowym zdrożało o 50 fen., a w dostawowym pozostało bez zmiany.

Berlin 28-go listopada. (*Telegr. pryw. Kurjera Warsz.*)—

Bil. bank. rus. w tr. nat.	200.85	Akcje d. ż. w.wied.	—.—
Weksle na Warszawę	200.65	Akcje kredytowe	—.—
Wek. na Petersb. krót.	200.10	Wek. na Londyn kr.	—.—
Wek. na Petersb. dług.	199.50	" " dt.	—.—
Bil ban. russk. na dost.	201.—	Żyto w tow.gotow.	134.25
Wschodnia poż. II em.	65.90	Żyto na wiosnę	134.50
Listy zast. serji I-ej	63.6		

Petersburg d. 28-go listopada. — Przekazy na Londyn 101.10. Pożyczki premjowe z r. 1864-go I-ej emisji 241.—. Pożyczki premjowe z r. 1866-go II-ej emisji 220.50. Półimperjały 8.08.

Sprawozdania z targów

Targ zbożowy na placu Witkowskiego w dniu 28-ym listopada.—Usposobienie targu zbożowego było w dniu dzisiejszym słabe. Pszenicy ofiarowano tylko 600 korcy, za wyborową osiągano 6.25, za białą 6 do 6.20, za pstrą 5.75. Żyta wystawiono na sprzedaż 1,200 korcy, zajmowano się tylko wyborowem, za które po 4.80 do 4.95 płacono. Owsa dowieziono 600 korcy, nabywano po 2.70 do 3.15 stosownie do gatunku. Jęczmień bez ruchu.—Dowozy zboża na targ praski znacznie się zwiększyły. Przez dwa dni ubiegłe, tj. w sobotę i niedzielę dowieziono 44 wagony, z których 15 żyta, 14 owsa, 8 jęczmienia, 5 gryki i 2 kaszy jaglanej. Żyto chętnym cieszyło się pokupem, płacono 84 do 86 kop., za wyborowe, 82 do 83 kop. za średnie i 80 do 81 kop. za ordynaryjne. Usposobienie dla owsa było nieco słabsze, wyborowy osiągał 90—93 kop., średni 83—88 kop., ordynaryjny 77—82 kop. Tendencja dla gryki mocna, płacono 95—100 kop. stosownie do gatunku. Jęczmień bez zmiany, za browarny osiągano po 83—85 kop., gorsze gatunói bez ruchu. Dla kaszy jaglanej usposobienie słabe, płacono względnie do dobroci ziarna 95—104 kop.

Targ zbożowy na Pradze w dniu 28-ym listopada. Po znacznie większych dowozach w ciągu dwóch dni ostatnich, dostawa w dniu dzisiejszym była bardzo małą, wynosiła bowiem zaledwie 6 wagonów, z których 4 owsa i 2 kaszy jaglanej. Usposobienie dla żyta słabsze, za wyborowe płacono po 84 do 85 kop., za średnie po 82 do 83 kop., za ordynaryjne 79 do 81 kop. Owies nieco słabiej, za wyborowy osiągano 90—93 kop., za średni po 83 do 88 kop., za ordynaryjny po 77 do 81 kop. Gryka kupowaną była po 95 do 99 kop. Jęczmień bez ruchu. Dla kaszy jaglanej tendencja spokojna, płacono po 97 do 104 kop. za pud, stosownie do gatunku.

— **Magazyny tranzytowe** przy stacji Praga kolei warszawsko-terespolskiej.

Sprawozdanie z dnia 26-go listopada 1892 r.

	wyszło:		przyszło	pozostaje:	
Żyta	—	wag.		11	wagonów
Owsa	1	"	1	71	"
Mąki żytniej	—	"		4	"
Mąki pszennej	—	"	1	13	"
Kaszy jaglanej	2	"	1	153	"
Kaszy gryczanej	—	"		13	"
Ryżu	—	"		—	"
Pszenicy	—	"		6	"
Jęczmienia	—	"		30	"
Grochu	—	"		8	"
Gryki	1	"	2	8	"
Cebuli	—	"		—	"
Fasoli	—	"	1	2	"
Łoju	—	"		—	"
Makuchów	—	"		—	"
Mąki kartoflanej	—	"		4	"
Cukru	—	"	1	4	"
Konopi	—	"		—	"
Kukurydzy	—	"	1	2	"
Mąki kukur.	—	"		—	"
Tranu	—	"		—	"
Razem	4	wag.	8	330	wagonów.

Gdańsk 25-go listopada. — Dla pszenicy krajowej i tranzytowej usposobienie w dalszym ciągu bardzo słabe, a zniżka dochodziła do 2 mar. Płacono za polską tranzyto pstrą obciągniętą lekko 761gram. 125 mar., czerwono pstrą 766 gr. 124 mar., 783 gr. 125 m., jasną 766 gr. 126½ m., dobrze pstrą 766 gr. i 777 gr. 127 mar., 783 gr. 129 mar., jasno-pstrą obciągniętą 772 gr. i 785 gr. 130 mar., wysoko-pstrą szklistą 788 gr. 132 mar., miałką wysoko-pstrą szklistą 780 gr. 132 mar. za tonnę. **Terminy tranzyto:** na listopad-grudzień 127 mar. w żądaniu, 126 mar. w płaceniu, na kwiecień-maj 129½ mar. żądano, 128½ m. płacono. Cena regulacyjna tranzytowej 125 mar. Żyto miało również bardzo słabą tendencję. Ceny tranzytowego o 1 markę niższe, niż poprzednio. Płacono za polskie tranzyto 720 gr. 104 mar., 714 gr., 720 gr., 732 gr., 738 gr., 741 gr., 744 gr., 747 gr., 750 gr., 762 gr. 103 mar., 768 gr. 102 mar. Wszysko za 714 gr. i tonnę. Terminy: na listopad-grudzień dolno-polskie 103 mar. w żądaniu, 102 mar. w płaceniu, na grudzień-styczeń dolno-polskie 103 mar. w żądaniu, 102 mar. w płaceniu, na kwiecień-maj dolno-polskie 100 mar. płacono. Cena regulacyjna dolno-polskiego 104 mar. Jęczmień tranzytowy bez zmiany; russki tranzyto 621 gr. 83 m., 623 gr. i 638 gr. 87 mar. za tonnę targowano. Groch polski tranzyto średni 108 m., na żer 102 mar. za tonnę osiągano. Wyka polska tranzyto pstra 76 mar. za tonnę płacono. Otręby pszenne polskie grube 4.15 mar., 4.17½ mar., na wywóz morzem średnio 3.75, miałkie 3.55 mar. za 50 kilogramów płacono. Otręby żytnie na wywóz morzem 3.70 m. za 50 kilogr. płacono. Spirytus nie podlegający cłu w towarze gotowym 48½ mar. płacono, na listopad-maj 49 mar. płacono. Dla cukru w Gdańsku tendencja stała, a w Magdeburgu słaba. Kurs w Gdańsku 201.20 mar. za 100 rs.

— Do dzisiejszego numeru dołączono dla prenumeratorów miejscowych Prospekt na rok 1893-ci „O otwarciu przedpłaty na Wielką Encyklopedję ilustrowaną S. Sikorskiego, z ułatwieniem nabywania wszystych dotąd zeszytów na spłatę ratami".

W drukarni *Kurjera warszawskiego.*—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 16 (28) Ноября 1892 г.
Redaktor Franciszek Olszewski.—Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).